GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7. w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcji Nr. 195. — Telefon Administracji 75.



PRENUMERATA

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440 — Mk
we Lwowie z dostawą	500 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500 — k
z przesyłką pocztową w innych państwach	650 — k

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" miesięcznik. Prenumerata za zeszyt 100 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad ...).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rozporządzenie

Ministra kolei żelaznych z dnia 24 września 1921 r. o podwyższeniu odszkodowania za zaginięcie, uszkodzenie lub brak wagi bagażu.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 o tymczasowem przekazaniu Ministrowi komunikacji prawa wydawania przepisów o przewozie podróżnych, bagażu i towarów, oraz ustalania taryf przewozowych na kolejach polskich (Dz. Pr. nr. 14 poz. 152) i w porozumieniu z Ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu, zarządzam, co następuje:

§ 1, Przewidziane w art. 35 „Przepisów przewozowych, obowiązujących na kolejach polskich" (Część I. Ogólnopolskiej taryfy osobowej i bagażowej) odszkodowanie za zaginięcie, uszkodzenie lub brak wagi bagażu (Dz. Ustaw nr. 40, poz. 242 i 244; nr 109, poz. 725 z r. 1920 i nr. 52, poz. 332 z r. 1921), podwyższa się o 100 proc.. mianowicie z 200 marek na 400 marek za 1 kg. Najwyższa waga ogólna bagażu, za którą płaci się odszkodowanie, pozostaje bez zmiany i wynosi 50 kg

§ 2. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 października 1921 r.

Minister Kolei Żelaznych:
(—) *Sikorski.*

(Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 80 z 1921 r., poz. 555).

Rozporządzenie

Wojewody lwowskiego w sprawie zaprowadzenia przymusu legitymacyjnego w podróży na obszarze Województwa lwowskiego.

Na zasadzie § 1. Obwieszczenia ministerjalnego z dnia 10 maja 1867 Dz. p. p. nr. 80, obejmującego przepisy o podróżach wewnątrz kraju, zarządzam, co następuje:

Każda osoba powyżej lat 14, podróżująca koleją, drogą kołową lub pieszo na obszarze Województwa lwowskiego jest obowiązana zaopatrzyć się w kartę legitymacyjną z fotografją, wykazującą identyczność jej osoby, wystawioną przez właściwe starostwo, względnie dyrekcję policji. Właściwem jest starostwo stałego miejsca zamieszkania a dla osób, zamieszkałych we Lwowie, dyrekcja policji.

W wyjątkowych wypadkach wystawić może kartę legitymacyjną przynależna Zwierzchność gminna, stałego miejsca zamieszkania, do ważności takiej legitymacji wymagane jest jednak potwierdzenie właściwego starostwa.

Legitymacje urzędnicze i paszporty, względnie dowody osobiste, wystawione przez przynależną Władzę Polską, wreszcie u słuchaczów publicznych szkół akademickich legitymacje akademickie zastępują przy legitymowaniu się przepisane niniejszem karty legitymacyjne.

Osoby, spotkane w podróży przez kontrolne organa bezpieczeństwa publicznego bez ważnych dokumentów legitymacyjnych narażają się na zatrzymanie w podróży aż do czasu dostatecznego wylegitymowania się, a nadto w miarę zachodzących okoliczności, ulegną karze po myśli § 11 ces. rozp. z dnia 20 kwietnia 1854 nr. 96 Dz. Pr. P.

Niniejsze rozporządzenie, które wchodzi w życie w 8 (ośm) dni po ogłoszeniu w urzędowej *Gazecie Lwowskiej*, obowiązuje aż do odwołania.

Wojewoda *Grabowski* wr.

Przed rozstrzygnięciem.

W *Wiener Allg. Ztg.* czytamy: Kablogram donosi z Genewy, że ogłoszenie decyzji Rady Najwyższej w kwestji górnośląskiej odroczono do 12 b. m.

Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Genewy: W kwestji górnośląskiej nastąpił w ostatniej chwili zwrot, o którego przyczynach nie ma jeszcze określonych wiadomości. Posiedzenie Rady Ligi, zapowiedziane na niedzielę popołudniu, odroczono na poniedziałek przed południem, natomiast zebrała się w niedzielę popołudniu komisja czterech.

Korespondent *N. Fr. Presse* dowiaduje się z kół poinformowanych, że komisja czterech Rady Ligi porozumiała się w sprawie planu podziału, który pozostawiał większą część zagłębia przemysłowego i prawie cały okręg rybnicki przy Niemczech, natomiast przydzielał Polsce okręg pszczyński i wielkie kompensaty w okręgach lublinieckim i rozenberskim. Przesłuchanie niemieckich i polskich przewódców robotników, którzy wystąpili dość zgodnie za niepodzielnością terenu przemysłowego, skłoniło rząd francuski do podjęcia neutralizacji terenu przemysłowego, a to ze wspólną niemiecko-polską administracją, pod nadzorem Ligi Narodów, na dłuższy szereg lat. Rozszerza się wiadomość, iż z terenu na wschód od granicy będzie utworzone neutralne państwo, które będzie wspólnie administrowane przez Polskę i Niemcy. Okręg Tosk ma być częściowo przyłączony do mającego się zneutralizować terenu.

Z Berlina donoszą: Z okazji niepokojących wiadomości o rozwiązaniu kwestji górnośląskiej w Genewie, powołał minister spraw zagranicznych dr. Rosen telegraficznie ambasadora niemieckiego w Londynie do Berlina. Ambasador, który wczoraj przybył do Berlina, odjechał ponownie do Londynu, po odbyciu konferencji z dr. Rosenem.

Dzienniki paryskie ogłaszają depeszę z Genewy, która zaprzecza jakoby podróż Fishera do Londynu pozostawała w jakimkolwiek związku ze sprawą górnośląską. Obecni w Genewie członkowie Rady Ligi Narodów — mówi dalej depesza — byli tem oburzeni, że można było przez chwilę sądzić, iż odstąpiliby od dotychczasowej linji wytycznej, której trzymali się od czasu głosowania nad rezolucją Ishi'ego, t. j. co do bezstronności i pełnej swobody działania.

Prasa niemiecka opierając się na informacjach rzeczoznawców niemieckich objawia obawy, aby decyzja Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska nie wypadła dla Niemiec niekorzystnie. Podobno było niekorzystnem dla Niemiec sprawozdanie syndykalistycznej międzynarodówki amsterdamskiej. Sprawozdanie to, które ukazało się niedawno, jest wynikiem akcji przedsięwziętej przez polską partję socjalistyczną u socjalistów francuskich, oraz u międzynarodowego związku syndykatów i opiera się na danych przedstawionych przez delegatów socjalistów francuskich oraz międzynarodówki amsterdamskiej, którzy w maju b. m. badali sytuację górnośląską na miejscu.

Szwajcarska Agencja telegraficzna dowiaduje się, że Rada czterech zajmowała się w ostatnich dniach sprawą utworzenia komisji międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie w czasie okresu przejściowego w najbliższych latach rozwoju ekonomicznego bezpieczeństwa i porządku w okręgu przemysłowym Gornego Śląska podział którego pomiędzy Polskę i Niemcy jest wedle informacji agencji tej faktem absolutnie pewnym. Oba państwa weszłyby niezwłocznie w posiadanie przyznanych im terytorjów, w komisjach zaś odgrywałyby rolę organu łącznikowego między temi terytorjami politycznie oddzielonemi

---

Guy de Chantepleurs. 58)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

A szepnął to w chwili, gdyśmy jedni i drudzy, czyli państwo de Mauve i my wsiadali do autów, z tą tylko różnicą, że oni do wykwintnej, elektrycznej karetki, my zaś do skromnego taxametru.

Gdyby on tak znał prawdę!

Udałam, że nie słyszę niemądrego powiedzenia, które na szczęście nie doszło do uszu Wilhelma. Miał on znowu te same oczy, co w Bruges. w aucie nie odzywał się do mnie wcale i tak się mną nie nie zajmował, jak gdyby każde z nas innym jechało wehikułem.

Ja zaś, uczułam się nagle rozbita. ach, tak rozbita, zmęczona i rozdrażniona, że mi się ciągle zbierało na płacz.

Miałam ochotę powiedzieć: „Podaj mi rękę Wilhelmie, uściśnij mnie... potrzebuję, tak, jak w owej ciemnej uliczce w Bruges, czuć, że nie jestem sama... że jesteś tutaj... i ze mną...".

Ale Wilhelm wsunął się w cień i w sam kąt powozu, tak daleko odemnie, jak tylko mógł, ze względu na szczupłość miejsca i milczał bez przerwy, co mnie do tego stopnia onieśmieliło, że było mi niepodobieństwem wyrzec śmiałe te słowa — choćiażby nawet życie moje miało od nich zależeć.

Dotarłszy do domu, zapytałam Wilhelma w przedpokoju, czy mu migrena ciągle jeszcze dokucza. Ścisnął na to gwałtownym ruchem rąk skronie

— Okropnie! rzekł. Dobranoc... pójdę się jeszcze trochę przejść.. Wydaje mi się że mam całą głowę w ogniu!

Nie był nawet zdjął paltota; położył rękę na klamce.

— Wilhelmie, szepnęłam, czy ty się na mnie gniewasz?

— Bynajmniej.

— Więc czemu jesteś smutny?

— I to nie... tylko mnie głowa boli... dobranoc.

Otworzył wchodowe drzwi... W sieni słychać było ciężkie kroki, nareszcie zbudzonej Anaïk. Nie zastanawiałam się nad tem, co miałam do powiedzenia, czułam jedynie, że to powiedziane być powinno... i to koniecznie teraz, w tej właśnie chwili...

— Wilhelmie, zawołałam, przysięgam ci, że już nie kocham tego człowieka.. Wiem to niezbicie i najzupełniej jestem tego pewna... a teraz dobranoc ci, mój drogi...

Zdawało mi się, że zabłysło w oczach Wilhelma, tak jasne światło, jak gdyby go głowa nagle zupełnie przestała boleć... ale nie mogę zaręczyć za to, czy tak było istotnie... to wiem napewne, że w tejże samej chwili weszła Anaïk i że ja się wymknęłam do swojej sypialni...

Poczciwa starowina rozebrała mnie, jak dziecko. Prędko zgasiłam lampę... i objęły mnie milczenie i ciemność...

Nie czułam jednak senności, a pomimo tego, nie myślałam o niczem wyraźnie... albo raczej myślałam o czemś nieuchwytnem i nieokreślonem, tak, jakbym nie całkiem była przytomna, albo gdybym miała gorączkę.

Wilhelm powrócił prędko, bo za jaki kwandrans, mniej więcej. Słyszałam kroki jego po jadalni, potem zapukał lekko do pokoiku, w którym się ubieram, a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, minął ciemny i pusty i doszedł do drzwi mojej sypialni, przez którą nie było już znać oświetlonej szpary... Odgadłam, jego tam obecność wiedziałam że stoi blisko mnie... Zdawało mi się, że słyszę oddech jego i uderzenia jego serca... Miałam ochotę... sama nie wiem czemu... ujrzeć go, porozmawiać z nim, położyć ręce i usta na biednem jego, bolącem czole które go paliło i usłyszeć potem parę serdecznych słów w nagrodę. Pragnęłabym, by mnie Wilhelm uspokoił i pocieszył i o mało co, że nie zawołałam:

— Nie śpię Wilhelmie!

Lecz nie śmiałam... Coby był o mnie pomyślał?

Po chwili oddalił się z pod drzwi moich cicho i w milczeniu...

Nie zmrużyłam dotychczas oka, chociaż już dochodzi piąta. Trzeba mi się położyć z powrotem. Dziwnie się czuję niezręczna w wypowiedzeniu tego, co odczuwam. Zresztą, zdaje mi się. że się teraz nareszcie naprawdę zaczyna chcieć spać...

Ale z tego wszystkiego, co jest we mnie tak nieuchwytne i nie dające się określić, wynurza się, wśród gorączkowej chwili znurzenia, jaką przeżywam, pewność jedna jasna i nieodzowną: Wilhelmie, najdroższy mój, chcę to tu raz jeszcze powtórzyć, jako zapewnienie, co ci powinno być miła: Przysięgam ci, że już wcale nie kocham Fabrycego de Mauve.

A wytłumacz mi, jak ja go mogłam kiedykolwiek w ogóle kochać?

IX.

8 marca, 6 wieczorem.

Spałam, po niespokojnej nocy, dłużej, niż zwyczajnie. Biła dziesiąta, gdy otworzyłam oczy. Pierwszą myślą zwróciłam się ku Wilhelmowi. Przypomniałam sobie ze smutkiem, że go już niezawodnie niema w domu i że go dopiero wieczorem zobaczę... Tymczasem mnie Anaïk uspokoiła pod tym względem. Wilhelm nie był wyszedł dotychczas, gdyż zjawił się był u niego rano jakiś „interesant" (to uświęcone wyrażenie Anaïk), potem zaś czekał druh mój na moje przebudzenie.

Ten wyjątek, w codziennej regule, zanadto mnie ucieszył, by mi się nie wydał zupełnie usprawiedliwionym... Nie zastanowiłam się nawet zrazu nad tem, co miał w sobie niezwykłego... Jednak już w chwili, kiedy wchodziłam do pracowni Wilhelma, pracowni, pełnej błękitnawego dymu i to ... nim pan mój jeszcze do mnie przemówił, odgadłam, a raczej odczułam, że zaszło coś ważnego...

— Co się dzieje, Wilhelmie? Nie trzeba, żeby mi Anaïk dawała spać tak długo.

Podałam mu czoło. Pocałunek, jaki na mnie złożył, roztargniony był.

lecz pod względem ekonomicznym ściśle złączonymi.

Korespondent *T. Heralda* donosi z Genewy, że decyzja Rady Ligi w sprawie Górnego Śląska została przedłożona mocarstwom, które uzależniły akceptowanie tej decyzji od wprowadzenia w niej pewnych zmian. Słychać, że jeden z nieeuropejskich członków Rady Ligi zapowiedział wstrzymanie się od dalszej współpracy nad rozwiązaniem tej sprawy. Rada Ligi odbywa na razie posiedzenia, jednakże dla samej sprawy nie mają posiedzenia te znaczenia, gdyż w danej chwili toczą się poufne rokowania między mocarstwami na temat zaproponowanego rozwiązania. *N. Y. Herold* twierdzi, że propozycja w sprawie załatwienia Górnego Śląska zawiera nie tylko pewne zmiany linji Sforzy lecz zaleca utworzenie komisji z trzech członków dla uregulowania spraw gospodarczych. W skład tej komisji weszliby Polak, Niemiec i jeden przedstawiciel któregoś z państw neutralnych. Powołanie takiej komisji miał zaproponować delegat belgijski, a reszta delegatów miała propozycję tę przyjąć.

Dzienniki paryskie donoszą z Genewy, że obrady Ligi Narodów nie postąpiły jeszcze tak daleko, aby mogła ona wydać swoją opinję w sprawie Górnego Śląska. Od miesiąca pracowały jedynie cztery osobistości, którym poruczono badanie sprawy górnośląskiej. Pracowały one bądź każda z osobna, bądź też razem, przesłuchując rzeczoznawców i delegatów robotniczych polskich i niemieckich. Odbyły one szereg konferencji z rzeczoznawcami i technicznymi doradcami Rady Ligi, jednakże decyzja ich nie została jeszcze przedłożona Radzie Ligi.

Na energiczne żądanie ludności polskiej policja plebiscytowa w Zabrzu została powiększona o 100 ludzi przeważnie Polaków.

Wczoraj odbył się w Mysłowicach kongres polskiej młodzieży katolickiej z Górnego Śląska. Na kongres przybyli przedstawiciele duchowieństwa oraz organizacji oświatowych i zawodowych, młodzieży polskiej. Obrady zagaił ks. Fucher z Małej Dąbrówki. Referat p. t. „Młodzież a odrodzenie społeczne" wygłosił radny miejski z Huty królewskiej Grządziel. Zjazd postanowił utworzyć Związek polskich Towarzystw katolickich Górnego Śląska. W zjeździe uczestniczyło przeszło dwa tysiące osób.

Prasa niemiecka na Górnym Śląsku przepełniona jest sensacyjnemi wiadomościami o rzekomej mobilizacji powstańców górnośląskich. Wiadomości te są pozbawione wszelkiej podstawy i mają na celu sprowokowanie ludności polskiej oraz zamaskowanie ruchów Selbstschutzu. Stwierdzono bowiem, że do obwodu przemysłowego przybyła znaczna ilość członków tej organizacji.

N. Y. Herald donosi z Genewy, że jest rzeczą małoprawdopodobną, aby decyzya Rady Ligi Narodów w sprawie śląskiej była opublikowana przed czwartkiem. Dziennik donosi, że członkowie Rady czterech zakomunikowali ostatniego tygodnia decyzję swoją innym członkom Rady, którzy przesłali kopie tej decyzji swoim rządom. Niektóre rządy wypowiedziały się przeciwko pewnym klauzulom tej decyzji i poleciły swoim przedstawicielom, aby nie wyrażali zgody na projekt rozwiązania sprawy górno śląskiej bez przeprowadzenia nowej dyskusji. Członkowie niestali Ligi zauważyli wobec tego, że jeżeli rządy miały udzielać instrukcji Radzie Ligi Narodowej, to sprawa nie powinna była być wogóle przekazywana Lidze Narodów. Zdaniem dziennika decyzya Rady czterech wprowadza pewne zmiany do projektu Sforzy i proponuje utworzenie komisji złożonej z trzech członków polskich i trzech niemieckich, któraby miała na celu uregulowanie nieporozumień na tle ekonomicznem między Polakami a Niemcami. Anglia pragnęłaby przyznania Katowic i Huty Królewskiej Niemcom.

Mowa Brianda w St. Lazaire.

Z St. Lazaire donoszą: Dziś rano przybył tu owacyjnie witany na dworcu prezydent Briand w towarzystwie kilku ministrów. Z dworca udali się goście do portu, gdzie dokonano w ich obecności przeglądu znajdujących się w porcie okrętów wojennych. Następnie odbył się w ratuszu na cześć Brianda bankiet, podczas, którego wygłoszono szereg mów powitalnych, poczem zabrał głos Briand.

Oświadczył on przedewszystkiem, że jakkolwiek pragnąłby uniknąć polemiki, to jednak musi zwrócić uwagę na pewne krytyki swoich przeciwników politycznych, powodowany przeświadczeniem, że w chwili obecnej autorytet prezydenta ministrów pod żadnym pozorem nie może być narażony na szwank.

Francja — mówił premjer — po czterech latach największych ofjar ma prawo do odszkodowań jak również prawo do pokoju i do zajęcia wśród państw pierwszorzędnego stanowiska. Osoby, które w imieniu Francji przeprowadzały rokowania pokojowe i zawierały traktat wersalski i które już same musiały się zgodzić na pewne ustępstwa ze stanowiska słusznych aspiracji francuskich, osoby te winnyby zrozumieć, że następujące gabinety francuskie, otrzymawszy po nich w spadku pod postacią traktatu wersalskiego narzędzie pokoju wielce niedokładne, nie mogły też dokonać na tej podstawie dzieła doskonałości, musząc jedynie wykonać traktat w całkowitem a nieodzownem porozumieniu ze sprzymierzeńcami Francji.

Poruszając sprawę okupacji portów nadreńskich, zwraca premjer uwagę na to, że okupacja była nieodzowną wobec złej woli militaryzmu niemieckiego. Zastosowanie tego środka drogo kosztowało Francję, jednakże osiągnięto przez to skutki dostatecznie go usprawiedliwiające, albowiem właśnie w rocznicę traktatu frankfurckiego prezydent Rzeszy niemieckiej musiał orzec ostateczną klęskę Niemiec.

Demobilizacja rocznika 1919 została zarządzona dlatego, ponieważ zdaniem premiera wobec uległości Rzeszy stało się już zbytecznem dalsze przedłużanie stanu wojny i związanych z nią trudności odczuwanych przez cały świat.

Ktory rozsądny Francuz — mówił Briand — zgodziłby się na inne postępowanie aniżeli to, jakie obrał rząd francuski. Dzięki temu wszystkiemu rząd niemiecki obecnie wypełnia swe zobowiązania już o wiele skrupulatniej aniżeli to jeszcze było przed niedawnym czasem, przeprowadzając też między innymi, dzięki ustawicznym wysiłkom gen. Nolleta w Berlinie.

Następnie premier francuski wyraża uznanie chłopu francuskiemu, który z całą energją dąży do pracy nad przywróceniem do dawnego stanu kultury i dobrobytu na obszarach zniszczonych. Dzięki temu wysiłkowi pracy francuskiej, Francja może być pewna swej odbudowy, opromieniona podwójną glorją chwały z tytułu ocalenia wolności i z powodu cierpliwego utrzymywania pokoju bez zbędnego uciekania się do siły oręża. Od chwili ukończenia wojny minęły zaledwie dwa lata, które mogły się wydać nieskończenie długie, ale należy mieć na uwadze, iż Francja musi dbać troskliwie o utrzymywanie w stanie nienaruszonym swoich sojuszów z wszystkimi wypływającemi stąd konsekwencjami.

Francja — ciągnął premier dalej — nie wyrzekając się niczego ze swoich słusznych praw do bezpieczeństwa, będzie zawsze pamiętała o tem, co jest obowiązana swoim sprzymierzeńcom. Rząd francuski nigdy nie zapomni, że w imię wolności płynęła krew nietylko francuska. Następnie przypomina Briand, że miał już zaszczyt odpowiedzieć na zaproszenie prezydenta Hardinga na konferencję waszyngtońską. Delegacja francuska pojedzie do Waszyngtonu, aby wypełnić obowiązek wdzięczności względem Stanów Zjednoczonych za to, że widziała u siebie w ojczyźnie szlachetnych żołnierzy amerykańskich, spełniających z koleji na pola walki obowiązek względem Francji.

Francja — wywodził premier w dalszym ciągu — ma prawo do całkowitego bezpieczeństwa i do odszkodowań i dlatego musi nadal pozostać uzbrojona dopóty, dopóki to bezpieczeństwo nie będzie należycie zagwarantowane. Nigdy też rząd francuski na tym punkcie nie poczyni żadnych ustępstw.

Następnie wyraża prezydent ministrów zaufanie względem obecnego rządu niemieckiego. W najbliższym czasie — mówił premier — na posiedzeniach parlamentu francuskiego odbędzie się dyskusja nad polityką gabinetu i będą złożone odpowiednie wyjaśnienia. O ile ze strony krytykującej będzie mógł ktoś udowodnić, że potrafiłby zdziałać i więcej i lepiej od niego (Brianda), to premier gotów jest ustąpić mu natychmiast swego miejsca, do chwili jednakże, aż nie zajdzie ta okoliczność, będzie on z całą energją w obranym kierunku sterował nawą państwową.

Następnie podkreśla Briand usługi, jakie oddał Francji jej ustrój republikański i zaznacza, że wojna, która spowodowała wiele ofiar i zniszczenia, miała przynajmniej ten dobry skutek, że rozwinęła w społeczeństwie francuskiem ideę jedności i solidarności. Republikanie będąc u steru władzy, nie mogą już dłużej być stronnictwem opozycyjnem, lecz muszą pozytywnie rządzić dla dobra całości. Znaczna większość parlamentu — zdaniem premiera — solidaryzuje się z taką wolą rządu niezłomnego kontynuowania polityki republikańskiej, jasno określonej i zdecydowanej.

Briand oświadczył wkońcu, że rząd opierając się na parlamencie, będzie utrzymywał równowagę wśród wszelkich zakusów krańcowości, idącej z prawej i lewej strony. Lekcja, jaką dały wydarzenia w Rosji sowieckiej, nie będzie stracona. Francja pozostanie Francją pokoju troskliwie utrzymywanego i sprawiedliwości społecznej wszechstronnie się ujawniającej.

W streszczonem przemówieniu swojem specjalny nacisk położył Briand na pokojowy charakter dążeń i aspiracji Francji.

W chwili, gdy obejmowałem władzę, brzmi jeden z ustępów jego mowy, jednym z pierwszych obowiązków Francji było wówczas pracować ze wszystkich sił, aby módz się przyczynić do wprowadzenia tej równowagi, niezbędnej dla przyszłego pokoju. Wojna nałożyła na rządy Francji i państw sprzymierzonych wspólny obowiązek dania światu pokoju. Wymaga to, aby Niemcy wywiązały się honorowo z przyjętych zobowiązań, wymaga jednak ponad wszystko, aby bezpieczeństwo Francji zostało zagwarantowane.

Francja — stwierdza Briand — przyjęła najpierwsza zaproszenie prezydenta Hardinga, nikt więc nie może posądzać mnie o jakieś ukryte tendencje militarystyczne lub imperjalistyczne. Jednakże stanowisko moje w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa Francji pozostaje niezgięte. Jeżeli wszystkie młode narody — mówi Briand — powstały i wskutek zwycięstwa sprzymierzonych stały się państwami niepodległemi, zawdzięczać to należy w znacznej mierze genjuszowi rewolucji francuskiej. Narody te grupują się obok Francji i zbliżają się do niej coraz bardziej.

Przechodząc do omówienia ekonomicznej sytuacji Francji, Briand zaznaczył, że chociaż państwo niemieckie jest zubożałe, niemniej jednak ludność niemiecka jest bogata. Wzajemna zawisłość ekonomiczna narodów zmusza nas do poniesienia konsekwencji wahania się kursu waluty obcej. Kraje o wysokim kursie waluty znajdują w swojem bogactwie źródło znacznych niedoborów ekonomicznych, natomiast zwyciężone Niemcy znalazły w niskim stanie waluty swej warunek sprzyjający w znacznej mierze ich handlowi. Omawiając sprawę solidarności państw sprzymierzonych. Briand powiedział: Stwierdzam tu uroczyście imieniem rządu, że uczuć braterstwa narodów sprzymierzonych, uczuć zadzierzgniętych na polu bitwy Francja żywić nie przestanie nawet w chwilach najważniejszych, a częstokroć nieuniknionych różnic zdań.

Jak z Paryża donoszą, cała prasa francuska wyraża się z wielkiem uznaniem o mowie Brianda wygłoszonej w St. Lazaire. Dzienniki podkreślają szczęśliwe wyniki polityki Brianda, zaznaczając, że jego optymizm i wiara w przyszłość Francji są jak najbardziej uzasadnione. Prasa wyraża uznanie Briandowi szczególnie za jego oświadczenie, że rozbrojenie Niemiec winno poprzedzić zniesienie sankcji wojskowych i że sojusz państw sprzymierzonych winien pozostać niezachwiany.

Ze Związku sędziów Małopolski.
SEKCJA LWOWSKA.

Komunikat).

Zwyczajne walne zgromadzenie członków sekcji odbędzie się w niedzielę dnia 23 października 1921 o godz. 9 min. 30 przed południem w mniejszej sali rozpraw Sądu

---

— Wyglądałaś na taką zmęczoną wczoraj wieczorem, malutka Amy, że byłoby to zbrodnią cię budzić. Miałem tymczasem u siebie dependenta pana Bordin z wiadomością, że panna Arguin umarła...

Krzyknęłam z litości...

— Biedna panna Laura... Umarła, niezawodnie w tak całkowitej samotności w jakiej żyła! Ach, gdybym była wiedziała wcześniej... Czemuż to nam nie dali znać o jej chorobie?

— Umarła bez cierpień w paru zaledwie minutach... to był atak paralityczny, tak, jak u twojej matki chrzestnej... byłabyś więc i tak przybyła zapóźno!...

Potrząsłam smutnie głową. Wilhelm umilkł na chwilę. Spostrzegłam, że był bardzo blady.

— Panna Arguin przewidywała możliwość nagłe śmierci i przygotowała się doń odpowiednio, rzekł wreszcie zimno. Uczyniła ona z ciebie generalną swą spadkobierczynią.

— Za mnie!!

Wykrzyknik ten wyrażał, zdaje mi się, wszystko, co odczuwałem, bo byłam jak nieprzytomna ze zdziwienia, lecz Wilhelm nie [illegible]wał się tego zauważać.

— Pan Baudin, który otrzymał, w depozycie, ostatnią wolę panny Arguin, ciągnął dalej tym samym oficjalnym tonem, otrzymał od niej równocześnie także i polecenie, oddanie ci, w razie jej śmierci także i listu, pisanego do ciebie.

Nie wiedziałam, co się wokoło mnie działo i nie bardzo nawet rozumiałem, co Wilhelm do mnie mówił. List, czarną opatrzony pieczęcią, przeszedł z rąk jego do moich. Otworzyłem go w milczeniu i zbliżyłam się do mego przyjaciela na to, aby go mógł przeczytać równocześnie za mną.

— Nie, rzekł łagodnie. To jest zupełnie osobista twoja sprawa. Nie powinienem znać treści tego listu, zanim go sama nie przeczytasz.

Cieniuchny arkusz papieru, który wyjęłam z koperty, był cały zapisany drobnem i ciasnem pismem. Żadna początkowa formałka nie dowodziła, by dokument ten, z datą lutego, stanowił list do mnie. Oto treść jego:

„Stoi napisano: Ktokolwiek nie nawidzi brata swego, jest mordercą, a żaden morderca nie ma życia wiecznego, przemieszkującego w nim. I stoi także napisano: Kto, co posiada dobre tego świata i co widząc brata swego w potrzebie, zamyka przed nim swoje wnętrzności, jakże może w nim przemieszkiwać miłość Boża? I wiele ustępów Pisma świętego wyraża tę samą myśl, to samo przykazanie... Wilhelm Kerjeusz powiedział mi pewnego dnia: Niechaj pani zapyta szczerze i bezlitości własnego sumienia, a odpowie ono, że pani Amy Bois oli nienawidzi. I oto zostałam zdjęta dziwnem, błogosławionem przerażeniem... Wymawiając te słowa, w chwili, kiedy Bóg zrządził, by były przypowiedziane, rzucił mnie Wilhelm Kerjeau bezsprzecznie na pastwę własnego mego sumienia. Poszukiwałam zawsze miłości Bożej, oraz zapewnienia, dla siebie, wiecznego żywota; a byłabym miała za szaleńca każdego, ktoby mnie był uważał za morderczynię... A jednak poważny i stanowczy głos Wilhelma Kerjeau, głos człowieka sprawiedliwego, który nigdy nie skłamał, ani oszukał, wypowiedział prawdę: Bratobójcza nienawiść przemieszkiwała w mem sercu. Zrozumiałam ją i odczułam, nagle, ze szczególniejszą siłą. Było to objawienie, był to brutalny rys ognia, który zdruzgotował moją dumę. Amy ja nienawidziłam Ciebie, Ciebie, o której wiedziałam, że nie jesteś osobiście winną utrapieniem moim, nienawidziłam Cię, pomimo tego, że wszystkie niesprawiedliwości które zmuszone byłam znosić i że wszystkie żale, jakie życie we mnie zrodziło... o gdy się stałaś ubogą, to cieszyłam się z tego zaś była odartą z majątku.

To, co we mnie potęgowało radość z posiadania pieniędzy, których tragiczne wypadki uczyniły mnie spadkobierczynią, to nie jedynie tryumf rodzinnego mojego prawa, lecz przedewszystkiem nienawiść; to, co kierowało mą surowością względem Ciebie, co mnie zniewalało do ostrych przestróg, gdy Cię skazywałam na zarobkową pracę, to nie życzliwa, lub wyidealizowana chęć wprowadzenia na religijno-moralne tory dziewczęcia lekkomyślnego i światowego.... lecz to była nienawiść. A jednak, gdyby awanturnicza i marna egzystencja, na którę Cię skazywałam pod pretekstem, iż żadnych nie mam względem Ciebie obowiązków, była Cię zgubiła i naraziła na hańbę, w takim razie byłyby mnie wyrzuty sumienia i rozpacz pozbawiły życia....

Jakim to sposobem mogłam nie zdawać sobie sprawy z gangreny, której dusza moja była łupem? To tajemnica, zaiste!... szatan używa niezbadanych forteli, bowiem na to, by nie dopuszczać, abyśmy rozeznawali w duszy utajonych grzechów, oraz niedozwolonych myśli.... To też dzięki oddaję Bogu, który pozwolił, aby się oczy moje roztworzyły i aby się dla nich uczyniło światło.

Od tej to chwili zdołałam, błagając miłosierdzia Bożego, uprosić sobie przebaczenie w pokucie i miłości. Ty Amy, całkowicie oddana jesteś małżeńskiemu szczęściu. Odwiedziny moje mogłyby Ci się wydawać obojętne przynajmniej, jeżeli nie niemiłe... Ale twoje dawniejsze, a mnie, stanowiły dla mnie daleką zapowiedź pokoju.... Tak, chociażeśmy się od dnia Twego ślubu, nie widziały oczyma ciała, to jednak zgoda zapanowała pomiędzy nami.... Lecz na to, by całkowicie zerwać ze swoim grzechem, uważam sobie za święty obowiązek jeszcze jeden tego dać dowód, wykonywując następujący akt:

Otóż dzisiaj w całej sile, oraz pełności chrześcijańskiej swej woli w obecności pana Baudin i czterech zawezwanych przezemnie świadków wobec Boga, wyższego od praw ludzkich, a który mnie słucha, zaprzeczam uroczyście, czyniąc Cię generalną mą spadkobierczynią, przewrotnym instynktom mojego serca. Bardzo zużyta życiem i czując koniec swój bliski, pozostawiam Ci, nic z niego nie ujmując, majątek, który mi przypadł legalnie, prawem urodzenia, ale który ciotka moja, a Twoja przybrana matka, pani Davrenqay, Tobie jednej wyborem serca przeznaczała.

Używaj majątku tego dobrze, nie zapominając także o biednych, co są bądź co bądź również naszymi braćmi, a Bóg niechaj Cię otoczy szczęściem i błogosławieństwem!

Twoja siostra w Panu naszym i Zbawicielu Jezusie Chrystusie

Laura Arguin".

(Ciąg dalszy nastąpi)

okręgowego karnego we Lwowie (ul. Batorego 2 I p.) z następującym porządkiem dziennym: 1 Zagajenie 2. Odczytanie poprzedniego protokołu. 3 Sprawozdanie z czynności wydziału. 4. Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej 5. Uchwalenie wysokości wpisowego i rocznych wkładek. 6. Wybór brakujących członków wydziału, dalej członków komisji rewizyjnej i 4 d legatów na walne zgromadzenie Związku. 7. Wnioski kół i członków sekcji oraz interpelacje.

Na wypadek gdyby o oznaczonej godzinie nie zebrała się wymagana § 17 punkt 2 lic. e ilość członków sekcji, odbędzie się drugie walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10 przed południem, które będzie upoważnione do powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych.

Co do sposobu głosowania i zgłaszania wniosków zwraca się uwagę P. T. członków na przepisy § 17 część 2 lit. b i d) statutu Związku.

Lwów, dnia 30 września 1921.

Sekretarz: *Bańkowski* w. r. Prezes: *Schneider* w. r.

KRONIKA.

Lwów, 11 października 1921.

Kalendarz.

Środa, 12 października.
Rzym.-kat.: Maksymiljana.
Gr.-kat.: 29 Kyrjaka.
Słowiański: Grzmisława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 41, zachód słońca o godzinie 4 minut 41.

Temperatura o godzinie 13 w południe + 13 stopni.

— **Nowy komendant miasta.** Na mocy nowej organizacji objął komendę miasta dowódca stacjonowanej tutaj 5 dywizji piechoty, pułkownik sztabu generalnego Jan Thallie. Dotychczasowy dowódca miasta pułk. Aleksander Jasiński złożył urzędowanie.

— **Za duszę ś. p. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego** odprawioną zostanie we środę 12 b. m. jako w dziewiątą rocznicę śmierci o 9 rano w katedrze łacińskiej Msza św., na którą zapraszają urzędnicy Wydziału Samorządowego.

— **Na Państwowe Kursy nauczycielskie** jedno- i dwuletnie mogą być przyjęte również kobiety. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje i udziela wyjaśnień dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego ul. Nabielaka 1. 67 do dnia 25 b. m.

— **Z sali koncertowej.** W piątek w sali Kasyna i Koła lit.-art. wygłosił senior orjentalistów polskich p. Jan Grzegorzewski zajmujący wykład o stosunkach Polski ze Wschodem. Obraz dziejowy handlu polskiego zaczął od kolebki średniowiecza, od tych czasów, gdy to na Czarnem Morzu, wedle arabskich historyków król Ludana (Lengyel Polska) miał flotę dla handlu ze Wschodem. Nakreślił znaczenie Hanzy i genueńskich kolonji nad Czarnem Morzem, które to dwa czynniki dominowały nad Polską i o planie Zbigniewa z Oleśnicy, stworzenia imperjum polsko-węgiersko-bizantyjskiego, planie, który skończył się pod Warną. Potem przeszedł do państwa osmańskiego, które oddzieliło szy się od Polski krajami buforowemi (Krym, Wołoszczyzna, Mołdawja) utrzymywało z Polską żywe stosunki handlowe. Szan. prelegent przytoczył kilka ciekawych traktatów handlowych polsko-tureckich, wydobytych z firmanów sułtańskich przez prelegenta. Jak silne były stosunki Polski ze Wschodem, dowód, że po pierwszym rozbiorze chciano odszkodować Polsce utratę dostępu do morza oddaniem Wołoszczyzny. Rolę ekonomiczną Polska na Wschodzie odegrała głównie dzięki Ormianom. P. Grzegorzewski w końcu czemu doniósł, że obecnie, gdy Polsce otwiera się droga na Wschód, liczny zastęp Ormian, fabrykantów i kupców, rozporządzających znacznym kapitałem i znajomością Wschodu, wygnany z ojczyzny przez bolszewików i kemalowców, znowu szuka gościny w Polsce.

— **Wznowienie wieczorów Związku literatów.** Wieczory Związku lit ratów polskich, które w ubiegłym sezonie cieszyły się wielkiem powodzeniem i zbierały w sali Kasyna miejskiego tłumy publiczności zostają wznowione. Jak się dowiadujemy specjalny komitet opracował bogaty program na szereg wieczorów, które poświęcone będą omówieniu i zaznajomieniu się z twórczością literacką doby minionej, jako też prądów i osobistości te rzeczy chwili obecnej.

Otwiera szereg wieczorów odczyt znanego literata Jana Parandowskiego p. t. „Bajka o Cesarzu Trzewiczku". Bliższe szczegóły zostaną podane niebawem.

— **Z życia towarzyskiego.** W sobotę o godzinie 9 rano pobłogosławiony został w kościele św. Mikołaja związek małżeński p. Janiny Łabędź Rajewskiej, córki p. Heleny ze Skrzeszewskich i ś. p. dr. Jana, prof. Uniwersytetu, Łabędź Rajewskich, z p. Jerzym Gigielem, asystentem technicznym miejsk. Zakładu gazowego.

— **Miejski Urząd statystyczny** zaprasza wszystkich komisarzy spisowych i starszych komisarzy o niezawodne jawienie się we środę dnia 12 października 1921 o godz. 6 wieczorem w sali XIV. Uniwersytetu starego przy ul. św. Mikołaja celem omówienia i ujednostajnienia końcowych czynności spisu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Wielkiego. Wtorek, 11 października o godz. 7 30 „Kaligula" dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego. Wtorek, 11 października o godz. 7 30 „Małżeństwo Loli" komedja 3 aktach H. Zbierzchowskiego

Z Teatru. Gościnny występ Majerskiego w „Pajacach". W środę 12 b. m. Teatr wielki wystawia w pierwszorzędnej obsadzie „Cavalerję" i „Pajace". W tych ostatnich tytułową rolę gra gościnnie znakomity artysta, bohaterski tenor oper zagranicznych p. J. Majerski Fenomenalny głos Majerskiego w „Pajacach" ma świetne pole do popisu. Tą też rolę zdobył sobie na europejskich scenach ogromne uznanie i rozgłos. Nie dziwnego też, że przedstawienie to wzbudziło tak wielkie zainteresowanie.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Dzisiejszy Sejm.

Warszawa. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmowego obejmuje pierwsze czytanie ustawy o środkach naprawy gospodarki państwowej, pierwsze czytanie ustawy o kredycie skarbu Państwa P. K. K. P., pierwsze czytanie ustawy o dalszej emisji biletów P. K. K. P., dyskusja nad sprawozdaniem Ministra skarbu, sprawozdanie komisji kolejowej o ustawie w przedmiocie udzielenia koncesji na budowę kolei prywatnych.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 10 października przeprowadziła:

dyskusję w sprawie zwalczania lichwy, następnie

rozważała kwestję skasowania 12 samochodów używanych przez władze polskie w Gdańsku i redukcję o 72 osoby i dwa samochody w poselstwie w Wiedniu zgodnie z wnioskiem Ministra spraw zagranicznych i Ministra skarbu.

Postanowiono również znieść delegaturę Ministerstwa skarbu w Wiedniu.

Następnie obradowano nad pomocą dla funkcjonarjuszy państwowych i załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Niemcy zaniepokojone sprawą Górnego Śląska.

Berlin. Po zwrocie, jaki się dokonał w Lidze Narodów w urzędowych kołach niemieckich nastąpiło zaniepokojenie. Wezwano nagle niemieckiego ambasadora w Londynie do Berlina celem zasięgnięcia informacji o obecnem stanowisku Anglji w kwestji Górnego Śląska. Wyjaśnienia ambasadora trzymane są w tajemnicy.

Berlin. Kanclerz Rzeszy Wirth, powrócił w sobotę z urlopu do Berlina. Powrót jego pozostaje w związku ze sprawą Górnego Śląska.

Berlin. W związku ze sprawą górnośląską wiceminister S. Z. dr. Rosen wezwał telegraficznie ambasadora niemieckiego w Londynie do Berlina. Ambasador, który wczoraj przybył do Berlina po konferencji w ministerstwie spraw zagranicznych odjechał z powrotem do Londynu.

Uroczystości wileńskie.

Wilno Uroczystość z racji rocznicy wkroczenia wojsk Żeligowskiego do Wilna rozpoczęła się o godzinie 10 rano nabożeństwem w kaplicy Ostrobramskiej. Celebrował nabożeństwo i wygłosił uroczyste kazanie ks. biskup Bandurski W kazaniu przypomniał, że rocznica uwolnienia Wilna zbiega się z rocznicą innego wielkiego czynu oręża polskiego bitwą chocimską.

Sprawa Wilna jest nietylko kwestją uczucia, ale i obrony kultury i duszy polskiej — biskup Bandurski zakończył kazanie wezwaniem, aby nie zapominać o żołnierzu, nietylko darząc go kwiatami w dniach tryjumfu, ale otaczać go opieką w życiu codziennem, nieść oświatę, dbać o szpitale, dbać o inwalidów i o zdemobilizowanych.

Po kazaniu kilkutysięczny tłum odśpiewał litanję oraz Boże coś Polskę.

Od godz. 2 zaczęły nadciągać na plac Łukiski delegacje pułków, instytucji społecznych i politycznych, oraz tłumy publiczności. Przybycie generała Żeligowskiego powitano entuzjastycznemi okrzykami. Po odbyciu przeglądu wojsk gen. Żeligowski udał się na plac katedralny, zanim postępowały reprezentacje wszystkich podległych mu pułków Litwy środkowej. U wejścia ul. Mickiewiczu postawiono bramę tryjumfalną z napisem „Wybawcom swoim — Wilno". Przed katedrą prezydent Bańkowski wręczył Żeligowskiemu pierścień artystycznie wykonany według projektu Ruszczyca. Kobiety wileńskie wręczyły mu adres następującej treści: Z sercem, przepełnionem miłością dla Ciebie Wodzu, przychodzimy, aby w rocznicę dnia radości i tryjumfu złożyć Ci hołd czci, oraz wyrazy naszego niezłomnego postanowienia bronienia od zakusów wroga miasta i kraju naszego. Pod twoim przewodem pójdziemy, złączeni z Tobą siłą jedności uczucia w jasną, szczęśliwą przyszłość, bo wódz z nami, a my z wodzem.

Gen. Żeligowski w krótkiej przemowie zaznaczył, że słowa uznania należą się żołnierzom i oficerom, którzy zaszczytnie bronili wolności tej ziemi.

Biskup Bandurski w otoczeniu kleru odśpiewał „Te Deum" i krótko przemówił do generała.

Uroczystość na placu katedralnym zakończyła defilada szkół, organizacji politycznych i społecznych, oddających hołd Żeligowskiemu. W pochodzie brało udział kilkanastu posłów Sejmu warszawskiego.

Telegram z obozu internowanych.

Warszawa. Adjutantura generalna otrzymała za pośrednictwem dowództwa obozu internowanych w Kaliszu następującą depeszę, podpisaną przez naczelnika grupy internowanych gen. Udowiczenko: Oficerowie i kozacy byłej armji U. L. R., internowani w obozie, głęboko oburzeni faktem zamachu dokonanego na Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego, proszę Go o przyjęcie zapewnienia o szczerej ich sympatji dla narodu polskiego i jego Naczelnika, którą to przyjaźń armja ukraińska stwierdziła własną krwią.

Poznań. Odbyła się tu uroczystość udekorowania 17 oficerów francuskich krzyżami walecznych, za zasługi bojowe. Dekoracji dokonał w zastępstwie Naczelnego Wodza dowódca O. G. poznańskiego gen. Raszewski. Równocześnie płk. Jarosław Aleksandrowicz, b. dowódca ochotniczej grupy na Pomorzu, otrzymał z rąk szefa misji francuskiej w Poznaniu Krzyż Legji honorowej.

Telegramy P. A. T.

Poldhu. Radio. Według *Giornale d'Italia* wojska jugosłowjańskie ostrzeliwują pozycje albańskie.

Londyn. Wedle komunikatu *Morning Post* z Waszyngtonu. członek izby senator M x Keller, że narody europejskie muszą zapłacić swe długi Ameryce i niezwłocznie rozpocząć płacenie procentów. Ameryka pożyczyła pieniądze Wielkiej Brytanji, aby ją poprzeć, Francji, oby się stała wielkim narodem. Keller wskazuje na to, że Anglja w roku ostatnim wydała na swoją flotę 760 miljonów dolarów.

Belfast. Beater. W mieście splondrowano wiele sklepów. Wysłano posiłki angielskie.

Rzym. Nawas. Jak donoszą pisma, byli ministrowie Sforza i Meda oraz ambasador Dirocei reprezentować będą Włochy na konferencji waszyngtońskiej.

Praga. Cz. b. pr. podaje, że w myśl orzeczenia konstytucji następca ministra spraw zagranicznych dr. Benesza będzie minister obrony narodowej Udrzal.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Fabryka samochodów „Automotor"

Spółka akcyjna we Lwowie.

Zawiązana w roku 1920 za inicjatywą i przy wydatnej pomocy Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie Spółka akcyjna „Automotor", z początkowym kapitałem Mk. 10,000,000, rozpoczęła swoją działalność uruchomieniem dużych wzorowo urządzonych warsztatów reparacyjnych we Lwowie i w Krakowie, oraz zorganizowaniem działu handlowego, zajmującego się sprzedażą samochodów, oraz wszystkich materjałów i akcesorjów wchodzących w zakres automobilizmu. Warstaty, mieszczące się we własnych, specjalnie na ten cel zakupionych i odpowiednio zaadaptowanych objektach we Lwowie i w Krakowie, zatrudniają ogółem 200 pracowników i rozwijają się przy pełnem zatrudnieniu bardzo pomyślnie. Wartość nieruchomości i urządzeń przekracza kilkakrotnie wartość obecnego kapitału akcyjnego. W dziale handlowym udało się zarządowi firmy uzyskać generalne zastępstwo na Polskę samochodów największej i bezwzględnie technicznie najwyżej stojącej fabryki samochodów w Austrji, a mianowicie Austrjackiej fabryki broni „Steyer". Samochody te dzięki świetnej konstrukcji, pierwszorzędnej jakości materjału i taniości, zyskały w krótkim czasie ogromne uznanie i popyt, konkurując śmiało i z dobrym rezultatem z najlepszemi markami świata.

Zestawienie rachunkowe sporządzone przez dyrekcję firmy za czas działalności od chwili założenia aż do końca czerwca b. r., daje obraz nader pomyślny i rokuje szybko rozwijającej się Spółce jak najlepsze widoki na przyszłość.

W roku bieżącym przystąpił zarząd Spółki do zrealizowania głównego swego statutem zakreślonego punktu programu, to znaczy do budowy i uruchomienia pierwszej w Polsce fabryki samochodów. Budowa fabryki wytwarzającej po zupełnem przeprowadzeniu programu wszystkie części samochodów w kraju, ro łożona została ze względu na ogrom zadania i potrzebę się mające trudności natury technicznej i finansowej na trzy etapy.

Pierwszy etap obejmie budowę i uruchomienie fabryki karoserji, zaopatrującej gotowe podwozia, sprowadzone z zagranicy w karoserje wyrobu własnego.

Drugi etap obejmuje budowę hal montażowych, składających sprowadzone zagraniczne części samochodów w komplętne wozy, oraz równolegle z tem budowę i uruchomienie warsztatów mechanicznych, wytwarzających poszczególne części składowe w kraju.

Trzeci etap obejmie ostateczne wykończenie i uruchomienie warsztatów mechanicznych, wytwarzających już wszystkie części składowe w kraju, tak, że z chwilą ukończenia tego stadjum budowy, fabryka będzie wytwarzać kompletne samochody w kraju i uniezależni się zupełnie od zagranicy, oczywiście w tym stopniu, w jakim potrzebne surowce i materjały w kraju będzie można nabyć.

Na podstawie bardzo korzystnego układu zapewnił sobie zarząd fabryki techniczną współpracę i pomoc zastępowanej dotąd przez siebie Fabryki Samochodów „Steyer", oraz możność korzystania z całego zasobu doświadczeń wyżej wspomnianej firmy.

Program budowy fabryki rozłożony jest na lat dwa W roku bieżącym realizuje Spółka pierwszy etap programu, budując już na gruncie własnym w Krakowie dużą zupełnie nowocześnie urządzoną fabrykę karoserji, Dział ten będzie uruchomiony z początkiem roku 1922, tak, że z rozpoczęciem sezonu wiosennego będzie „Automotor" już mógł dostarczać samochody marki „Steyer" karosowane w kraju.

Równolegle z budową fabryki karoserji opracowuje Zarząd fabryki projekt i plan dalszej rozbudowy, objętej drugim punktem programu, przystępując równocześnie w najbliższym czasie do powiększenia kapitału zakładowego do wysokości 50 miljonów marek, potrzebnych na zakupno terenu wraz z torem przemysłowym i materjałów budowlanych.

Nakładca i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ogłoszenia urzędowe.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 3362 18 p/21. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy sądzie okręgowym w Samborze dnia 22 listopada 1921 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym prezesa sądu Okręgowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego wice-prezesa Sądu okręgowego Czesława Wójcickiego, oraz sędziów okręgowych, Władysława Doniehta, Jana Turkiewicza, dr. Dawida Engla, Tomasza Łobaziewicza, dr. Jana Michała Bejnarowicza, dr. Juliusza Łopuszańskiego i Jana Żurawskiego.

Prezes Sądu Okręgowego.

Sambor, 28 września 1921. 10377 3—3

Cg. I. a) 256/21/I. Edykt. Przeciw Rywce Erdmann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Samborze przez Bronisława Bienko pozew o zeznanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczono I audjencję na dzień 17 października 1921 o godz. 9 rano sala nr. 95 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Józefa Serwackiego, adwokata w Samborze, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, 31 sierpnia 1921. 10466

C. II. 344/21/2. Przeciw Rozalii Jodłowskiej z Podhorzec która z życia i miejsca pobytu jest nieznana wniesionym został do sądu powiatowego w Olesku przez Antoniego Harasymczuka w Podhorcach pozew o uznanie i wpis prawa własności 1,4 cz real. obj. whl. 241 i 1092 gm. Podhorce z. p. n. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 października 1921 godzinie 10 przed południem sala rozpraw biuro nr. 9. Celem strzeżenia praw nieznanej z życia i miejsca pobytu Rozalii Jodłowskiej ustanawia się dr. Michała Goldsohna adwokata w Olesku kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Rozalię Jodłowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczenstwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Olesko, dnia 18 sierpnia 1921. 10446

Cg. I. 234/21 1. Edykt. Przeciw Kazimierzowi Stanisławowi 2 im. Gołąbek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Sanoku przez Jana Sawińskiego, rolnika w Humniskach i tow. pozew o zapłatę legitymy zpn Na podstawie pozwu wyznaczono I audjencję na dzień 25 października 1921 o godzinie 11 przedpoł. biuro nr. 36. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Flama, adwokata w Sanoku, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sanok, dnia 21 września 1921 10443

L 5316/21. Zawezwanie. Ponieważ właściciel 9 5 l, wódki, którą zakwestjonowano dnia 20 marca 1921 w Korczynie, nie jest znany, przeto wzywa się każdego, ktoby sobie rościł pretensje do przytrzymanego materjału względnie ceny odkupu w kwocie 3 323 Mk., aby je zgłosił w Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku, w terminie dni 90, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi przedmiotami w myśl prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 10 września 1921. 10421 1—3

C. I. 67/21/1. Edykt. Przeciw Nykole Zobkow, synowi Kościa z Kołokolina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Bursztynie przez niel. Iwana Zobków zastąpionego przez opiekuna Michała Konczewicza i 2) Nasię Konczewicz oboje w Kołokolinie pozew o uznanie ojcowstwa i alimentację oraz o zapłatę kwoty 9380 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 2 listopada 1921 godz. 9 przed poł. w tut Sądzie biuro 11. Celem strzeżenia praw Nykoły Zobków, syna Kościa, ustanawia się p. dr. Hackera, adw. w Bursztynie, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczenstwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiat. Rzpltej Polskiej. Oddział I.

Bursztyn d. 3 lipca 1921. 10413 1—3

Vr. 2502/18/21. Obwieszczenie. Wyrokiem Sądu okręgowego karnego we Lwowie Anna Weiler krawczyni we Lwowie za handel łańcuchowy chlebem, ukarana została 14 dniowym ścisłym resztem i grzywną 500 Mk, którą w razie nieściągalności zastąpi 10 dniowy areszt.

Sąd okręgowy karny.

Lwów, dnia 21 lutego 1921. 10388

L. 577/VII./4 ex 1921.

WYKAZ

panujących zaraźliwych chorób zwierzęcych za czas od 20 września do 5 października 1921.

Nosacizna: Pow. Bóbrka: Horodyszcze cetn., Laszki małe, Ottymianice. Pow. Gródek Jagiell.: Karaczynów. Pow. Mościska: Słomianka. Pow. Przemyśl: Miżyniec. Pow. Rzeszów: Łęka, Pow. Sokal: Chorobrów, Kopytów, Machnówek, Skomorochy, Sokal, Wojsławice, Zuzel. Pow. Żółkiew: Artasów, Bojaniec, Dzibułki, Turynka.

Swierzb u koni: Pow. Bóbrka, Borynicze, Bryńce zagor., Brzozdowce, Budków, Chlebowice wielkie Chodorkowce, Chodorów, Czartorja, Demidów, Duliby, Dziewiętniki, Horodysławice, Hrusiatycze, Kniesioło, Laszki gór., Leszczyn, Mołodyńcze, Olchomice, Oryszkowce, Podliski, Podniestrzany, Repechów, Siedliska, Stańkowce, Stare Sioło, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Suchrów, Szołomyja, Turzanowce, Wybranówka, Zagóreczko, Żyrawa. Pow. Cieszanów: Lubaczów. Pow. Dobromil: Huczko, Krościenko. Nowe Miasto, Polana, Posada Nowom., Rudawka, Stebnik, Steinfels. Pow. Gródek Jagiell.: Kiernica, Lubień wielki, Stroma, Zalesie, Ziołów. Pow. Jaworów: Bonów, Porudno, Roguźno. Szumlan Pow. Sokal: Baranie Peretoki, Chorobrów, Cieląż, Horodłowice, Nowy Dwór, Perechacz, Poturzyce, Pozdzimierz Rożdżałów, Sawczyn, Sokal, Starogród, Switawrów, Szmitków. Ulwówek. Pow. Stary Sambor: Bąkowice, Kobro stare, Posada Chyrowska, Szumina, Tarsze. Pow. Tarnobrzeg: Dymitrów duży, Kępa rzeczycka, Sokolniki, Turbia. Pow. Żółkiew: Artasów, Batiatycze, Dobrosin, Dzibułki, Fanna, Glińsko, Kłodno wielkie Koszelów, Krechów, Kulików. Mokrotyn kolonia, Mokrotyn wieś, Nadycze, Nowe Sioło, Przedrzymichy Wielkie, Skwarzawa nowa, Turynka Więzowa, Wola Wysocka, Wulka kamińska, Zełdec, Żółtańce, Zwertów.

Zaraza płucna: Pow. Lwów: Brżuchowice, Kuhajów, Lesienice, Podciemne. Lwów miasto.

Pryszczyca: Pow. Bóbrka: Czartorya, Łopuszna, Podhorodyszcze. Pow. Brzozów Hauta. Pow. Gródek Jagiell.: Bruudorf, Mszana, Rokitno, Suchawola, Stradacz, Zalesie, Zuszyce. Pow. Lwów: Biłka szlachecka, Chrusno stare, Czerkasy, Dmytrze, Honiatycze, Horbacze. Kuhajów, Lubiana, Milatycze, Miłoszowice, Nowosiółki. Popielany, Rakowiec, Siemianówka, Werbiż, Zuchorzyce. Pow. Mościska: Krukienice. Pnikut. Pow. Przeworsk. Dębów, Przeworsk Studzian. Pow. Rudki: Beńkowa Wisznia, Buczały, Chłopczyce, Dołobów, Horożanna Wielka, Katarynice, Koniuszki król., Koniuszki Siem.. Laszki zawiązane, Nowosiółki Opar, Woszczeniec, Zagówne. Pow. Sambor: Błażów, Humienice, Neudorf. Pow. Sokal: Bysków, Kopytów, Parchacz, Perwjatycze, Spasów, Tartaków, Tartaków wieś, Tartakowiec, Torki. Pow. Tarnobrzeg: Chmielów, Dąbrowica, Domacyny, Dymitrów Mał., Jadochy, Knapy, Machów, Wola gołego, Pow. Żółkiew: Żółtańce.

Wągiik: Pow. Dobromil: Bircza, Lwów miasto. Pow. Sokal: Wojsławice.

Różyca: Pow. Cieszanów: Dzików stary. Pow. Sokal: Chorobrów,

Pomór świń: Pow. Jarosław: Rozwienica.

Wścieklizna: Pow. Brzozów: Humniska, Starawieś. Pow. Dobromil: Nowe Miasto. Pow. Lwów: Biłka król., Czyszki, Kleparów. Pow. Rzeszów: Futory. Pow. Złoczów: Mosty wielkie, Wolica, Żółkiew.

Województwo Lwowskie.

Lwów, dnia 4 października 1921.

Licytacje.

Ogłoszenia licytacji. — Województwo lwowskie sprzedaje drzewostan dębowy na powierzchni 12 morgów o masie około 4500 m^3 na pniu, znajdujący się w gminie kat. Szutromińce, powiatu Zaleszczyki, własność fundacji ś. p. Hohendorfa, w drodze publicznego przetargu pisemnego, który odbędzie się w Województwie Lwowskiem (Oddział dla spraw fundacyjnych) w dniu 22 października 1921. Bliższych wiadomości udzieli Województwo Lwowskie (Oddział dla spraw fundacyjnych) lub Zarząd lasów w Szutromińcach gdzie też przeglądnąć można warunki licytacyjne.

Województwo Lwowskie.

Lwów, dnia 4 października 1921. 10438

Upadłości.

S. 2 12, S. 3 12, S. 4/12. Sprawy konkursowe A. M. Ohrensteina, S. Schädel i I. Moldauera z Jas. Dr. Dawid Moldauer jako cesjonarjusz wierzycieli konkursowych wymienionych w nagłówki mas konkursowych wniósł o zniesienie powyższych konkursów Na ten wniosek wyznacza się w tutejszym sądzie audjencję na dzień 18 listopada 1921 na g dz. 9 z rana biuro, Nr. 34, na którą wzywa się wierzycieli konkursowych celem oświadczenia się na powyższy wniosek z tem, że nie jawienie się na audjencji pociągnie za sobą skutki prawne z § 256 ord konk. z 25/12 1868 Nc. I Dup. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się, że zgłoszone wierzytelności konkursowe zpn. zostały zgłoszone na ich rzecz do ts. depozytu.

Sąd okręgowy

Jasło, dnia 15 września 1921.

10431 Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 367/21 Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered“ Nr. 175 (658) z dnia 2 października 1921 pod tytułami: 1. „Riwnowaby“ w ustępie od słów „Ne zabuwajmo“ do słowa „kolisnyci“, 2. I ceite „w ustępie od słów“. Ot naprykład „do słów, Ot idealist“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) uk. uznał dokonaną w dniu 1 października 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 4 października 1921. 10385

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 366/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratory przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasie „Folskblat“ Nr. 15 z dnia 30 września 1921 pod tytułem: W śiady „węgier“ w ustępach, a) między słowami „Slady“ słowem węgier, b) po słowach „podobne uchwały“ do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) i występku z § 308 uk. uznał dokonaną w dniu 1 października 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 4 października 1921. 10386

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 368/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 4266 z dnia 2 października 1921 pod tytułem: „Polak głupi i po szkodzie“ w ustępach a) między słowami „polskiego panowania“ a słowami „??! i oto“, b) od słów „jesteśmy przezorni“ do słów „uczy się“ c) między słowami „rzeczy wyrabia“ a słowami „tak kończy się“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. i występku z § 24 ust. pras. uznał dokonaną w dniu 1 października 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższem numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z dnia 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 5 ex z roku 1863 t j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 Mp.

Lwów, dnia 4 października 1921. 10384

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 365/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w piśmie drukowem „Nywa“ Nr. 8, 9, (Lwiw 1921) pod tytułami: 1. „Dywne nezrozuminnja“ w ustępach a) od słów „i tomu musymo“ do słów „mała dytyna“, 2. między słowami „zhaduwanoho łysta“ a słowami „wsiudy chocze“, 3. „Zakłyk do sobratiw swiaszczenykiw“ w ustępie od słów „abo budemo“ do słów „ukrainskom narodi“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a, u. k. uznał dokonaną w dniu 29 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpwszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 4 października 1921. 10387

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 364/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Wpered“ Nr. 174 (657) z dnia 1 października 1921 pod tytułem: 1. „Po atentati na Piłsudskoho w ustępie od słów „Haczyw oczewydno“ do słów „jeho kraj“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) uk., uznał dokonaną w dniu 30 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 3 października 1921. 10389

Pr, 370/21. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Ruś“ nr. 3 (131) z dnia 30 września 1921 pod tytułem: 1. tytuł artykułu wstępnego skonfiskowano, w ustępach: a) w słowie tytuł stanowiącem, b) między słowami „politycy czeskych predstawyteły“ a słowami „Trudno hadat“, c) od słów „inspołnenju“ do słów „hosudarstw“, d) między słowami świtu hanketa“ a słowami „i wsia“ e) między słowami „bez nuždy“ słowami wspomniat teper“, f) między słowami „raz bezwozwratno“ a słowami „ony kak“, 2. „Za nediłju“ w ustępach a) między słowami „swoich praw“, a) słowami „Takoje jedynodusie“, b) od słów „putym jenergicznoho“ do słów „swoju połzu“, 3. „Dr. Petruszewycz o Wosłocznoj Hałyczyni“ w ustępie od słów „naszej ciłju“ do końca artykułu zawiera znamiona ad 1. 2. występku z § 302 u. k. a nadto ad 2. oraz ad 3. zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 2 października 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 5 października 1921. 10383

Edykta w sprawie uznania za zmarłego.

T. 117/21/5. Ilko Żuk, syn Grzegorza i Paraśki urodzony 12 marca 1887 w Małnowie, żołnierz 89 p. piechoty z początkiem września 1914 w bitwie pod Komarowem poniósł śmierć bohaterską. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Anny Żuk postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo panu dr. Tauberowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 2 września 1921. 10328

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwow... ...efa Ziembińskiego.